

SPOŁECZNE LICEUM SATRTOWA 4 K

PRZYKŁADOWY EGZAMIN Z JĘZYKA POLSKIEGO

TEKST I.

Wojciech Młynarski, *Po co jechać do Werony?*, data powstania: 1973r.

Po co jechać aż do Werony?
Do Werony daleko hen
W naszym mieście też są balkony
Do tragicznych stworzone scen
(...)
Pośród miasta zgiełku i zgrzytu
Jakiś chłopak, jak innych stu
Na dziewczynę czeka od świtu
Czas się wcale nie dłuży mu
A łagodne oko błękitu
Daje mu otuchy znak
Widząc, widząc, jak...

Jak on ją kocha
Gdy tak czeka pod budką Ruchu
Jak on ją kocha
Serce bije mu stuku-puku
Jak on ją kocha
To nie żarty, hej, ludzie, hej
Bo on kocha, kocha, kocha ją
I dziś musi, musi o tym powiedzieć jej
Powiedzieć jej (x3)

Ona się uśmieje okropnie
Powie, że to słowa na wiatr
A on kamyk po drodze kopnie
I w szeroki odejdzie świat
A sąsiadki złośliwe w oknie
Będą śmiać się - hi hi hi
Jeszcze długie dni

Świecie mądry, świecie szeroki
Śmiej się z nimi do woli, śmiej
Że na miarę naszej epoki
Są postacie tragedii tej

Tylko słońko poprzez obłoki
Swój po niebie kreśląc szlak
Westchnie, myśląc, jak...

Jak on ją kochał
Gdy tak czekał pod budką Ruchu
Jak on ją kochał
Serce biło mu stuku-puku
Jak on ją kochał
Nic nie wiedząc tamtego dnia
Że ten kamyk na ulicy tam
To nie kamyk żaden, a kamienna łąza
Kamienna łąza (x9)

TEKST II.

Cyprian Kamil Norwid, *W Weronie*, data powstania: ok. 1847r.

I

Nad Kapuletich i Montekich domem,
Splukane deszczem, poruszone gromem,
Łagodne oko błękitu.

II

Patrzy na gruzy nieprzyjaznych grodów,
Na rozwalone bramy do ogrodów --I gwiazdę zrzuca ze szczytu;

III

Cyprysy mówią, że to dla Julietty,

Że dla Romea -- ta łąza znad planety
Spada... i groby przecieka;

IV

A ludzie mówią, i mówią uczenie,
Że to nie łązy są, ale że kamienie,
I -- że nikt na nie... nie czeka!

Oba wiersze nawiązują do historii Romea Monteki i Julii Kapuleti i ich wielkiej i tragicznej miłości. Zostali uwiecznieni w słynnej tragedii Williama Szekspira (XVI/XVII wiek).

Przeczytaj uważnie oba wiersze i odpowiedz na pytania.

Pytanie 1. W jakim mieście osadzona została historia opowiedziana w piosence Wojciecha Młynarskiego?

- a.) w Weronie XVI wieku;
- b.) we współczesnej Weronie;
- c.) w nieokreślonym współczesnym mieście;
- d.) we współczesnej Warszawie

Pytanie 2. Czy, Twoim zdaniem, Wojciech Młynarski pisząc wiersz „Po co jechać do Werony?” pamiętał wiersz Cypriana Norwida? Odpowiedź uzasadnij.

Pytanie 3. Zdanie „cyprysy mówią” w wierszu „W Weronie” to:

- a.) apostrofa
- b.) personifikacja
- c.) animizacja
- d.) oksymoron

Zadanie 1. Wskaż różnice między tekstami Norwida i Młynarskiego (minimum 5). Weź pod uwagę zarówno treść, jak i formę utworów.

Zadanie 2. Wyjaśnij krótko sens wiersza Norwida komuś, kto pyta: „Ale o co chodzi?”

TEKST III.

[1] Richard czuł nabożny podziw wobec Jessiki, która była piękna, często nawet dowcipna i z pewnością czekała ją wielka przyszłość. Jessica natomiast dostrzegła w nim ogromny potencjał, który, właściwie pokierowany przez odpowiednią kobietę, uczyni z niego idealnego kandydata na męża. Gdyby tylko nieco bardziej skoncentrował się na ważnych sprawach, mruzczała do siebie i kupowała mu książki, takie jak: „Ubiór znaczy sukces” oraz „125 nawyków, które wiodą na szczyt”. (...) Kupowała mu też ubrania, które uważała za odpowiednie - i nosił je posłusznie. A kiedyś, gdy uznała, że nadszedł czas, oznajmiła, iż powinni kupić pierścionek zaręczynowy. (...)

[2] Telefon natychmiast zadzwonił ponownie.

- Richardzie - przemówił głosem Jessiki. - Tu Jessica. Nie zapomniałeś, prawda?

- Zapomniałem? - Próbował przypomnieć sobie, o czym mógł zapomnieć. Spojrzał na zdjęcie Jessiki [stojące na jego służbowym biurku] w poszukiwaniu natchnienia i znalazł je w aż nadto wyraźnej postaci małej, żółtej karteczki przyklepionej do jej czoła.

- Richardzie, podnieś słuchawkę. Posłuchał, jednocześnie czytając notatkę.

- Przepraszam, Jess. Nie zapomniałem. Siódma wieczór w Ma Maison Italiano. Spotkamy się na miejscu?

- Jessica, Richard, nie Jess. - Na moment urwała. (...)

- Przyjdę do ciebie - oznajmiła Jessica. - Pójdziemy tam razem.

- Dobrze, Jess... przepraszam, Jessico.

- Potwierdziłeś naszą rezerwację, prawda, Richardzie?

- Tak - skłamał nader przekonująco. Drugi telefon na jego biurku rozdzwonił się przeraźliwie.

- Jessico, posłuchaj, muszę...

- To dobrze — odparła Jessica i przerwała połączenie. (...)

[3] - Kiedy dziś wieczór poznasz pana Stocktona - zaczęła Jessica - powinieneś docenić, że to nie tylko bardzo ważny człowiek, ale uosobienie wielkiej korporacji. [Pan Stockton jest dyrektorem generalnym potężnego konsorcjum, szefem Jessiki.]

- Nie mogę się już doczekać - westchnął Richard.

- Co mówisz, Richardzie?

- Nie mogę się już doczekać - powtórzył z entuzjazmem.

- Chodź szybciej. - Jessica zaczęła zdradzać oznaki czegoś, co u kobiety mniejszego ducha można by opisać jako zdenerwowanie. - Nie możemy się spóźnić.

- Nie, Jess.

- Nie nazywaj mnie tak, Richardzie. Nie znoszę zdrobnień. Są takie protekcjonalne.

- Może kilka groszy?

Mężczyzna siedział w drzwiach z ręcznie wypisaną kartką na piersi, oznajmującą światu, że jest głodny i bezdomny. Richard nie potrzebował żadnego znaku, by w to uwierzyć. Sięgnął do kieszeni w poszukiwaniu monety.

- Richardzie, nie mamy czasu - upomniała go Jessica, która wspierała organizacje charytatywne i etycznie inwestowała pieniądze. - Chcę, żebyś wywarł dobre wrażenie jako mój narzeczony. To istotne, by przyszły małżonek wywarł dobre wrażenie. - Nagle zmarszczyła twarz w uśmiechu. Objęła go na moment.

- Och, Richardzie, kocham cię. Wiesz o tym, prawda?

A Richard przytaknął. I rzeczywiście wiedział. Jessica zerknęła na zegarek i przyspieszyła kroku. Richard dyskretnie rzucił funtową monetę w stronę mężczyzny w drzwiach, który pochwycił ją zręcznie brudną dłonią.

[5] - Nie miałeś problemów z rezerwacją, prawda? - spytała Jessica.

A Richard, który nie potrafił dobrze kłamać w bezpośredniej rozmowie, odparł:

- Hmm... (...)

Jessica nie przyjęła tego dobrze.

- Naprawdę musiałeś obiecać im dodatkowe pięćdziesiąt funtów za nasz stolik? Jesteś idiotą, Richardzie.

- Zgubili moją rezerwację. I powiedzieli, że wszystkie stoły są zajęte.

- Pewnie posadzą nas koło kuchni - westchnęła. - Albo obok drzwi. Mówiłeś im, że to dla pana Stocktona?

- Tak.

Znów westchnęła.

[6] W ścianie tuż przed nimi otworzyły się drzwi. Wyszła z nich jakaś postać. Przez długą, straszliwą chwilę stała chwiejnie, a potem runęła na beton.

Richard zadrzał.

- Kiedy będziesz rozmawiał z panem Stocktonem, pamiętaj, żeby mu nie przerywać ani się z nim nie spierać. Nie lubi, gdy ktoś się z nim spiera. Jeśli zażartuje, śmieje się. Gdybyś miał wątpliwości, czy to był żart, spójrz na mnie, a ja... postukam palcem w stół.

Dotarli do człowieka na chodniku. Jessica przekroczyła go. Richard się zawahał.

- Jessico?

- Masz rację. Może uznać, że się nudzę. Kiedy zażartuje, podrapię się w ucho.

- Jessico!

- Co?

- Spójrz - wskazał chodnik. Spoczywająca tam osoba leżała twarzą do ziemi, spowita w wielowarstwowy strój. Wyglądała okropnie — chuda i blada pod warstwą brudu i brązowej, zakrzepłej krwi. Miała na sobie osobliwy zestaw ubrań, włożonych jedno na drugie; dziwacznych strojów, brudnych aksamitów, zabłoconych koronek, dziur, przez które wyglądały kolejne warstwy i style.

[7] Jessica chwyciła go pod rękę i pociągnęła ku sobie.

- Jeśli zaczniesz zwracać na nich uwagę, Richardzie, wejdą ci na głowę. Oni wszyscy mają domy. Kiedy się prześpi, z pewnością nic jej nie będzie.

Jej? Richard przyjrzał się uważnie. Rzeczywiście, to była dziewczyna.

- Uprzedziłam pana Stocktona, że... - ciągnęła Jessica. Richard przyklęknął. -

Richardzie, co ty robisz?

- Nie jest pijana - rzekł - tylko ranna. - Spojrzał na swe palce. - Krwawi.

Jessica popatrzyła na niego, zdenerwowana i zaskoczona.

- Spóźnimy się - powiedziała z naciskiem.

- Jest ranna.

Jessica obejrzała się na dziewczynę na chodniku. Priorytety. Richardowi stanowczo brakowało priorytetów.

Twarz dziewczyny pokrywała warstwa brudu. Jej ubranie było mokre od krwi.

- Richardzie, spóznimy się.

- Ona jest ranna - odparł z prostotą. Jego twarz przybrała wyraz, którego Jessica jeszcze na niej nie widziała.

- Richardzie! - rzuciła ostrzegawczo, potem jednak ustąpiła odrobinę, proponując kompromis. - Zadzwoń po karetkę. Tylko szybko.

Oczy dziewczyny otwały się, białe i okrągłe w ciemnej od krwi i kurzu twarzy.

- Proszę, nie do szpitala. Znajdą mnie. Zabierz mnie w bezpieczne miejsce. Proszę. - Jej głos był bardzo słaby.

- Ty krwawisz - rzekł Richard. Obejrzał się, by sprawdzić, skąd przysłała. Ściana jednak była ceglana, lity mur.

- Pomóż mi - szepnęła. Powieki jej opadły.

- Kiedy zadzwonisz na pogotowie, nie podawaj nazwiska. Może musiałbyś złożyć zeznanie albo coś takiego. A nie chcę, by nasz wieczór zakończył się katastrofą... Richardzie, co ty robisz?

[8] Richard podniósł dziewczynę. Była zaskakująco lekka.

- Zabieram ją do siebie, Jess. Nie mogę jej tu zostawić. Powiedz panu Stocktonowi, że jest mi naprawdę bardzo przykro, ale zdarzyło się coś niespodziewanego. Z pewnością to zrozumie.

- Richardzie Oliverze Mayhew - powiedziała zimno Jessica. - Natychmiast połóż tę młodą osobę i podejdź tutaj, bo jeśli nie, zrywam nasze zaręczyny. Ostrzegam! Richard poczuł ciepłą, lepką krew przesiąkającą przez koszulę. Czasami nic się nie da zrobić.

Odszedł.

Jessica stała na chodniku patrząc, jak Richard rujnuje jej wielki wieczór. Pod powiekami zapiekły ją łzy. Po chwili zniknął jej z oczu i wtedy, dopiero wtedy zakłęta głośno i wyraźnie, i z całych sił cisnęła torebką o ziemię, dość mocno, by po betonie rozsypały się szminka, telefon komórkowy, kalendarz i kilka tamponów.

A potem, ponieważ nic innego nie mogła zrobić, pozbierała wszystko, włożyła do torebki i ruszyła do restauracji, by zaczekać na pana Stocktona.

Sącząc białe wino, próbowała obmyślić wiarygodny powód, dla którego narzeczony

nie mógł jej towarzyszyć. Rozpaczliwie zastanawiała się, czy nie mogłaby po prostu powiedzieć, że Richard umarł.

- To była bardzo nagła śmierć - mruknęła pod nosem.

Neil Gaiman, Nigdziebądź, wyd. Mag, Warszawa 2016

Przeczytaj tekst i wykonaj zadania. Pamiętaj, że czytając warto jest podkreślać ważne dla Ciebie fragmenty.

Zadanie 1. Aby sfilmować powyższy fragment powieści trzeba zaangażować odtwórców:

- A. Dwóch ról męskich i dwóch kobiecych
- B. Trzech ról męskich i dwóch kobiecych
- C. Dwóch ról męskich i jednej roli kobiecej
- D. Jeden roli męskiej i jednej kobiecej

Zadanie 2. W akapicie 2. w zdaniu: „ – Tak - skłamał nader przekonująco” słowo nader oznacza:

- A. nawet
- B. bardzo
- C. mało

Na podstawie akapitu 3. odpowiedz na pytania:

Pytanie 1. Richard dwukrotnie wypowiada zdanie: „Nie mogę się już doczekać”.

Czy w obu wypowiedziach Richarda słyhać tę samą intencję?

Odpowiedź uzasadnij.

Pytanie 2. Jaki jest stosunek Richarda do spotkania z p. Stocktonem:

- A. – jest pełen entuzjazmu, cieszy się na spotkanie
- B. - nie ma na to spotkanie ochoty
- C. - jest zainteresowany spotkaniem ze znanym, bogatym biznesmanem
- D. - zgodził się na spotkanie tylko ze względu na Jessikę

Podkreśl prawdziwą parę odpowiedzi: A i C; B i C; B i D; A i D

Zadanie 3a. Przeczytaj definicję słowa „etyka”. W akapicie 4. znajdź podkreślone zdanie.

Podkreśl znaczenie słowa etyka, które jest bliższe słowu **etyczny** w podkreślonym zdaniu

1. «ogół zasad i norm postępowania przyjętych w danej epoce i w danym środowisku»
2. «nauka o moralności» *Słownik Języka Polskiego, PWN*

Zadanie 3b. W kontekście opisaney sceny to zdanie jest:

- A. obiektywną informacją o działalności Jessiki
- B. ironicznym komentarzem zachowania Jessiki
- C. wyrazem uznania dla postawy Jessiki

Uzasadnij wybór odpowiedzi.

Zadanie 3c. Podkreśl synonim słowa charytatywny:

- A. niezawisły
- B. dobroczynny
- C. nieskomplikowany
- D. skromny

Zadanie 4a.

Prior po łacinie znaczy pierwszy; stąd słowo priorytet – oznaczające sprawę szczególnie ważną; w użyciu potocznym – zasadę, którą kierujemy się w życiu.

Na postawie akapitu 1 wypisz trzy priorytety Jessiki.

Zadanie 4 b. Zdanie „Richardowi stanowczo brakowało priorytetów” [akapit 7.] to:

- A. Opinia Richarda o samym sobie.
- B. Opinia narratora o bohaterze.
- C. Opinia Jessiki o narzeczonym.

Zadanie 5. Wyjaśnij zachowanie Jessiki [akapit 6.]:

1. Nie zwróciła uwagi na leżącą osobę, bo była skoncentrowana na ważniejszych sprawach.
2. Przekroczyła leżące ciało, bo był to kolejny bezdomny spotkany tego dnia

3. Przekroczyła ciało, gdyż jest osobą egocentryczną, skupioną przede wszystkim na sobie.

Które z tych uzasadnień jest Ci najbliższe? Odpowiedź uzasadnij. Możesz też podać zupełnie inne, własne wyjaśnienie zachowania Jessiki.

Zadanie 6. Wybierz jeden z trzech tematów i napisz pracę na minimum 250 słów. (Praca krótsza nie będzie oceniona).

Chcemy czytać Twoją pracę z zainteresowaniem i przyjemnością, zatem pamiętaj, żeby pisać czytelnie (polecamy przepisanie pracy!), stosować podział tekstu na akapity, używać bogatego słownictwa.

1. Napisz list Jessiki do przyjaciółki, w którym opowiada o wydarzeniach opisanego wieczoru i ocenia postępowanie Richarda.
2. Napisz list Richarda do przyjaciela, w którym opowiada o wydarzeniach opisanego wieczoru i próbuje wytłumaczyć, dlaczego postąpił tak a nie inaczej.
3. Napisz charakterystykę porównawczą Jessiki i Richarda.